

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**GMINA KSIĄŻKI****Wicemistrzowie
rolnictwa**

str. 3

WĄBRZEŻNO**Na pożegnanie
pojechali do winnicy**

str. 6

GMINA DĘBOWA ŁĄKA**Żywa lekcja
historii
w Kurkocinie**

str. 7

WĄBRZEŻNO**Wspominają
bohaterów
wojennych**

str. 8

CZWARTEK

22 WRZEŚNIA 2022

ISSN: 2080-0878

2,49 zł

w tym 5% VAT

nr 38/2022 (700)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Dzieci w sklepie jak wandale?

WĄBRZEŻNO ▶ Czytelnik CWA apeluje za naszym pośrednictwem do młodych rodziców o baczniejsze zwracanie uwagi na to, co ich dzieci robią w sklepach. – Nie jestem w stanie przejść do porządku dziennego w codziennych relacjach z mieszkańcami miasta w trakcie robienia niezbędnych zakupów – mówi mężczyzna



Jak przyznaje nasz rozmówca, zastanawia go, czy tylko jemu to przeszkadza. Dzieci towarzyszące swoim mamom, czy ojcom w sklepie zachowują się jego zdaniem jak wandale. Z relacji naszego Czytelnika wynika, że rozrywają paczki z chipsami, zaśmiecając całą podłogę, a ich rodzice nie widzą w takich sytuacjach niczego niewłaściwego.

– Mnie to denerwuje, nawet bardzo, zwłaszcza gdy te dzieciaki mnie zaczepiają oraz uważają, że najważniejszym punktem dnia jest ubrudzić moje ubranie, bo fajnie jest wytrzeć natłuszczone dłonie w czyste spodnie lub koszulę. Moja praca wymaga odpowiedniego wizerunku, więc tego rodzaju doświadczenia mają wyjątkowo negatywny wpływ

na mnie. Sam jestem rodzicem dorastających nastolatków i doskonale pamiętam, że nie było żadnej opcji, by moje dzieci zachowały się tak jak w wyżej opisanych przypadkach. Były cały czas pod moją pełną opieką i niczego nie konsumowały w sklepie, bo doskonale wiedziały, że przed jedzeniem trzeba umyć ręce. Paczka cegokolwiek wzięta z półki jest pokryta różnymi drobnoustrojami i spożywanie paluszków, chipsów lub innych produktów jest jednoznaczne z brakiem podstawowej higieny. Dziecko puszczone w sklepie samopas z czekoladowym ciasteczkiem w ręku zbiera skutecznie wszystkie zarazki z półek, a także z ubrań niewinnych klientów, na których przypadkowo trafia. A biegając, potykając się i natrafiając na przeszkody w postaci innych ludzi, wprowadza chaos.

dokończenie na str. 2

Region

Przed nami bitwa o węgiel?

Sezon grzewczy nadchodzi wielkimi krokami, a ceny węgla zwalają z nóg. Sprawdziliśmy jego dostępność w kilku składach w naszym regionie.



Dokończenie na str. 3

OGŁOSZENIE

UWAGA! KONKURS!**ZGARNIJ BILET NA KONCERT ELENI!**

Wystarczy, że udzielisz poprawnej odpowiedzi na poniższe pytanie:

Jakiego pochodzenia jest piosenkarka ELENI?**Miejsce koncertu:** Wąbrzeski Dom Kultury, Wąbrzeźno, ul. Wolności 47**Data koncertu:** 15.10.2022 r., godzina 17⁰⁰**Odpowiedź na pytanie konkursowe:**

imię i nazwisko

numer kontaktowy

W odpowiedzi na pytanie konkursowe prosimy zamieścić swoje imię i nazwisko oraz numer kontaktowy. Kupon należy nadesłać do dnia 07.10.2022 r. na adres: WPR Sp. z o.o., ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń

Mandaty znowu w górę

REGION/KRAJ ➤ 17 września weszły w życie zmiany w przepisach obowiązujących kierowców. Celem jest zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zmiany dotyczą m.in. złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia

Mandat drogowy będzie w tym przypadku dwukrotnie wyższy. Wykroczenia, które podlegać będą „recydywie” to: przekroczenie dopuszczalnej prędkości (powyżej 31 km/h), nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, niewłaściwe wyprzedzanie i wjechanie na przejazd kolejowy po opuszczeniu zapór lub zapaleniu się czerwonego światła. Zmieniają się także ilości punktów karnych nakładanych przez służby za poszczególne wykroczenia w ruchu drogowym.

17 września weszły w życie ważne dla wszystkich użytkowników dróg zmiany w przepisach. To kolejny etap nowelizacji przepisów przyjętych w zeszłym roku, w tym ustawy Prawo o ruchu drogowym. To drugi etap wdrażania regulacji (część przepisów obowiązuje już od 1 stycznia tego roku), których nadrzędnym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Od 17 września obowiązuje zmiana sposobu kasowania zgromadzonych punktów. Obowiązywać one będą przez dwa lata na koncie kierowców popełniających wykroczenia, a nie jak dotychczas przez rok. Zniesione zostają również szkolenia, po odbyciu których liczba punktów otrzymanych przez kierowcę ulegała zmniejszeniu.



Zastosowanie w przypadku najbardziej poważnych wykroczeń, skutkujących dużym zagrożeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, będzie mieć tzw. „recydywa”. Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat drogowy będzie dwukrotnie wyższy niż dotychczas.

Dotyczy to na przykład przekroczenia prędkości o: 31-40 km/h – pierwszy raz 800 złotych/recydywa 1600 złotych; 41-50 km/h – pierwszy raz 1000 złotych/recydywa 2000 złotych; 51-60 km/h – pierwszy raz 1500 złotych/recydywa 3000 złotych; 61-70 km/h

– pierwszy raz 2000 złotych/recydywa 4000 złotych; 71 km/h i więcej – pierwszy raz 2500 złotych/recydywa 5000 złotych.

Oprócz przekroczenia prędkości nowy taryfikator zakłada, że podwójne karanie będzie dotyczyć innych obszarów ruchu, np.: nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu – pierwszy raz 1500 złotych/recydywa 3000 złotych; złamanie zakazu wyprzedzania – pierwszy raz 1000 złotych/recydywa 2000 złotych; wyprzedzanie na przejeździe lub przed nim – pierwszy raz 1500 złotych/recydywa 3000 złotych; niezachowanie ostrożności i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym

z następstwem w postaci poszkodowanego pieszego, rowerzysty itp. – pierwszy raz 1500 złotych/recydywa 3000 złotych; omijanie pojazdu, który zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu – pierwszy raz 1500 złotych/recydywa 3000 złotych; wjeżdżanie na torowisko przy zaporach, które są opuszczane, opuszczone lub nie skończyło się ich podnoszenie – pierwszy raz 2000 złotych/recydywa 4000 złotych; wjazd na przejazd kolejowy przy czerwonym świetle sygnalizatora lub jeżeli po drugiej stronie nie ma miejsca do kontynuowania jazdy – pierwszy raz 2000 złotych/recydywa 4000 złotych; pro-

wadzenie pojazdu mechanicznego w stanie po spożyciu alkoholu lub innego, podobnie działającego środka – pierwszy raz 2500 złotych/recydywa 5000 złotych.

Z dniem 17 września weszło w życie nowe rozporządzenie w sprawie ewidencji kierujących pojazdami naruszających przepisy ruchu drogowego. Największą ilość punktów karnych (15 pkt) otrzymają kierowcy popełniający najpoważniejsze wykroczenia, za które grożą także najwyższe stawki wymienione w rozporządzeniu dotyczącym wysokości grzywien nakładanych w formie mandatu karnego za wybrane rodzaje wykroczeń.

Należy pamiętać, że w przypadku szczególnie poważnych sytuacji policjant może skierować sprawę do rozpatrzenia przez sąd. W przypadku ukarania przez sąd grzywna może wynieść nawet 30 000 złotych.

– Pamiętajmy, że to czy nowe przepisy dotkną nas jako uczestników ruchu drogowego, zależy wyłącznie od nas samych – podkreślają mundurowi. – To my decydujemy o naszym zachowaniu na drodze i ewentualna odpowiedzialność spoczywa na nas.

**Opr. (Szyw),
fot. ilustracyjne**

Wąbrzeźno

Seniorzy do rady wciąż poszukiwani

Burmistrz Wąbrzeźna ogłosił dodatkowy termin naboru kandydatów na członków Wąbrzeskiej Rady Seniorów. Kandydatów można zgłaszać w terminie do 3 października. Członkowie Rady Seniorów będą pracować całkowicie społecznie.

Do Rady mogą kandydować osoby zamieszkałe w Wąbrzeźnie, które mają poparcie minimum 10 osób starszych (powyżej 60. roku życia) lub są przedstawicielami podmiotów, działających na rzecz osób starszych. Jeden podmiot może zgłosić maksymalnie dwóch kandydatów.

Ważne jest przy tym, iż osoba posiadająca miejsce zamieszkania na terenie Wąbrzeźna, może udzielić poparcia nie więcej niż jednemu kandydatowi do Rady Seniorów. Jak podkreślają przedstawiciele magistratu, udzielenie poparcia przez tę samą osobę więcej niż jednemu kandydatowi do Rady Seniorów będzie skutkowa-

niewuwzględnieniem głosu poparcia tej osoby przy wszystkich zgłoszonych kandydatach.

Zgłoszenie kandydatów na członków Wąbrzeskiej Rady Seniorów następuje poprzez dostarczenie burmistrzowi Wąbrzeźna karty zgłoszeniowej, stanowiącej załącznik nr 1 lub załącznik nr 2 oraz oświadczenia stanowiącego załącznik nr 3 do niniejszego ogłoszenia. Formularze zgłoszeniowe można pobrać ze strony internetowej urzędu miasta. Są one dostępne również w wersji papierowej w Urzędzie Miasta Wąbrzeźno, pokój nr 20 (sekretariat).

Wypełnione formularze będą przyjmowane do 3 października

br. w Urzędzie Miasta Wąbrzeźno, ul. Wolności 18, 87-200 Wąbrzeźno, pokój nr 20 (sekretariat) w godzinach 7:15 – 15:15.

Przypomnijmy, iż 27 kwietnia tego roku Rada Miasta Wąbrzeźno podjęła uchwałę w sprawie powołania Wąbrzeskiej Rady Seniorów oraz nadania jej Statutu. Wąbrzeska Rada Seniorów będzie miała charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny, co pozwoli na wzrost zaangażowania grupy wiekowej „60+” w sprawy społeczności lokalnej, na ustalenie priorytetowych zadań na rzecz seniorów oraz monitorowanie ich rzeczywistych potrzeb.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

Dzieci w sklepie...



dokończenie ze str. 1

Taki mały szkrab wymaga często ratunku, którego instynktowne udzielenie wiąże się z koniecznością zmiany ubrania przez klienta wcielającego się w rolę spontanicznego bohatera. Dlatego postanowiłem zaapelować do młodych rodziców, że wychowanie wiąże się z wszechstronnym działaniem opiekunów małych dzieci. Nie żądam powrotu do Kindersztuby, bo to pojęcie jest już zupełnie zapomniane i w przypadku najmłodszych bez znaczenia. Jednak zasady kulturalnego

i odpowiedzialnego zachowania względem swoich dzieci, jak też innych bywalców miejsc publicznych winny obowiązywać także młodych rodziców – apeluje nasz Czytelnik dopowiadając jeszcze, że nie dotyczy to oczywiście wszystkich ojców i matek.

Takie zdarzenia potwierdzają pracownicy sklepów i zauważają, że jest ich znacznie więcej niż dawniej. One muszą na bieżąco sprzątać, a klienci robią przykre uwagi, gdy muszą dłużej poczekać na obsługę.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Wicemistrzowie rolnictwa

GMINA KSIĄŻKI ▶ Judyta i Łukasz Łęgowsy z Osieczka zostali wicemistrzami szczebla wojewódzkiego III edycji konkursu AgroLiga 2022 w kategorii Rolnik



Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w trakcie Dni Pola organizowanych 18 września br. w Minikowie. Natomiast we wtorek 20 września wójt gminy Książki wręczył laureatom list gratulacyjny wraz z życzeniami dalszych sukcesów. Państwo Judyta i Łukasz gospodarują samodzielnie od 2012 roku. Obecnie

posiadają 120-hektarowe gospodarstwo rolne uprawiając: zboża, rzepak, kukurydzę oraz słonecznik. Wicemistrzowie w 2017 roku rozpoczęli hodowlę kur z przeznaczeniem na jaja konsumpcyjne. Jaja sprzedawane są bezpośrednio klientom.

Gospodarstwo jest w ciągłej modernizacji celem polepszenia

dobrostanu zwierząt jak i polepszenia warunków pracy pracowników, a przede wszystkim zwiększenia jakości pozyskiwanych produktów dla klientów. Jak wspomina pan Łukasz, w najbliższych latach planowana jest rozbudowa gospodarstwa o budowę większego obiektu, która pozwoli przejść tylko i wyłącznie w chów ekologiczny. W bieżącym roku państwo Łęgowsy zajęli także 3. miejsce w etapie regionalnym w konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” w województwie kujawsko-pomorskim.

– Konkurs AGROLIGA pozwala na prezentację dorobku rolnictwa i firm funkcjonujących w tym obszarze z terenu poszczególnych województw. Laureatami wojewódzkimi są rolnicy i przedstawiciele agropodsiębiorstw, którzy wyróżniają się osiąganymi efektami technologicznymi i ekonomicznymi, rozwijają swą działalność przy pomocy funduszy unijnych oraz wykazują zaangażowanie w życie lokalnej społeczności – informuje Urząd Gminy Książki.

(ak), fot. UG Książki

Gmina Książki

Patriotycznie w Łopatkach

Pod pomnikiem pomordowanych w Łopatkach odbyły się coroczne uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające ofiary II Wojny Światowej. Łopatki to największe miejsce zbrodni hitlerowskich w powiecie wąbrzeskim.



Mszę w intencji ofiar totalitaryzmu w obecności przedstawicieli władz samorządowych, zaproszonych gości oraz mieszkańców, odprawili ks. Prałat Daniel Adamowicz – dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej, ks. Artur Jankowski – proboszcz Parafii Łopatki, ks. kanonik Piotr Igielski – proboszcz Parafii Kowale-

wo Pomorskie, ojciec Mirosław Jankowski – proboszcz Parafii Rywałd oraz ks. Zbigniew Żynda – proboszcz Parafii Książki.

Po mszy świętej władze samorządowe, zaproszeni goście oraz mieszkańcy złożyli wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Totalitaryzmu. Łukasz Filipiński podczas prelekcji przybliżył uczestni-

kom informacje o wydarzeniach mających miejsce w piaskowni w Łopatkach. – Dziękujemy delegatom, pocztom sztandarowym, mieszkańcom, rodzinom ofiar oraz wszystkim obecnym w tym dniu na cmentarzu wojennym w Łopatkach, za udział w uroczystościach – podaje UG Książki.

(red), fot. UG Książki

Region

Przed nami bitwa o węgiel?

dokończenie ze str. 1

Sezon grzewczy nadchodzi wielkimi krokami, a ceny węgla zwalają z nóg. Sprawdziliśmy jego dostępność w kilku składach w naszym regionie.

Okazuje się, że sklepy w naszym mieście mają w sprzedaży tylko ekogroszek w cenie od 3,5 tys. zł za tonę. Węgiel, który jest obecnie w ofercie, pochodzi z Kolumbii. Sprzedawcy zgodnie przyznają, że ma on dobre parametry dla gospodarstw domowych. Zapytaliśmy, kiedy będzie dostępny orzech lub kostka?

– Niestety, obecnie nie mamy innych gatunków węgla i trudno powiedzieć, kiedy będą dostawy – informuje nas sprzedawca. – Ludzie dzwonią, pytają o cenę i zaczynają się kłócić. Rozumiem, że ceny są wysokie, ale to nie jest moja wina. Większość klientów kupuje po jednej tonie opału, aby mieć cokolwiek na wypadek nadejścia chłódów. Cena węgla raczej nie będzie niższa.

Podobne ceny są w innych składach w naszym powiecie. W jednym ze składów opału orzech i kostka kosztują odpowiednio 3,2 i 3,4 tys. zł za tonę. Ekogroszek to koszt rzędu 3,4

tys. zł za tonę.

Zakup węgla przez internet

Teoretycznie można kupić stosunkowo tani węgiel, np. w internetowym sklepie Polskiej Grupy Górniczej. Oferta państwowej spółki, nawet po ostatnich podwyżkach cen, wciąż jest atrakcyjna. Za workowany ekogroszek trzeba zapłacić 1,7 tys. zł, a za orzech lub kostkę około 1,5 tys. zł. Niestety jest jedno „ale”. Kupujący zgodnie przyznają, że trzeba mieć szczęście, aby znaleźć się zalogować i dodać węgiel do koszyka. Sklep działa we wtorki oraz czwartki od godz. 16, ale towar często kończy się już po kilkunastu minutach.

Choć węgiel trudno kupić w sklepie internetowym, to spółka zapewnia, że sprzedaż będzie usprawniana. Grupa uruchomiła własną sieć dystrybucji. Kwalifikowani Dostawcy Węgla (KDW) przywożą i wydają klientowi węgiel kupiony bezpośrednio w e-sklepie PGG. W całym kraju działa ponad 40 punktów dystrybucji, ale docelowo ma ich być 100 w całej Polsce.

(AdWo),
fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Porozmawiają o czystym powietrzu

Burmistrz Wąbrzeźna serdecznie zaprasza mieszkańców na spotkanie informacyjne dotyczące programu „Czyste Powietrze”, które odbędzie się 28 września 2022 r. w godzinach 14:00–16:00 w sali konferencyjnej Stadionu Miejskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Tyśiąclecia 3.

Zainteresowani mieszkańcy mogą uzyskać informacje o dofinansowaniu do wymiany źródła ciepła oraz termomodernizacji w domach jednorodzinnych w ramach programu Czyste Powietrze (trzy poziomy dofinansowania) oraz Czyste Powietrze+, z możliwością uzyskania prefinansowania, a także o możliwości uzyskania kredytu w ramach programu poprzez ścieżkę bankową.

Osoby zainteresowane osobistym uczestnictwem w spotkaniu proszone są o zgłoszenie swojej obecności do 27 września br. do godziny 15:00, telefo-

nicznie pod nr 56 688 45 27 lub mailowo na adres: czystepowietrze@wabrzezno.com. Program „Czyste Powietrze” realizowany jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w celu poprawy jakości powietrza oraz zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

(red)

Ruszamy na grzyby

LASY PAŃSTWOWE ▶ Latem grillowanie, jesienią grzybobranie – to kulinarne hobby milionów Polaków. Sezon na to drugie właśnie się rozpoczął. Zbieranie grzybów dostarcza nie tylko ważnego składnika naszej diety, ale i ma walory rekreacyjne. Gdzie i jak bezpiecznie zbierać grzyby, które można jeść, a które są trujące? Podpowiadamy.



W całej Polsce jak i w naszym regionie rozpoczął się sezon na zbieranie grzybów. To znakomita forma aktywności fizycznej oraz wypoczynku na łonie natury. Grzyby są chętnie spożywane przez ludzi ze względu na walory smakowe i aromatyczne. Są pokarmem mało kalorycznym oraz dostarczają organizmowi ludzkiemu mikroelementy, witaminy oraz sole mineralne. Oprócz związków odżywczych niektóre gatunki grzybów zawierają także substancje toksyczne, które mogą spowodować śmiertelne zatrucia. Należy umieć odróżnić grzyby jadalne od grzybów trujących lub niejadalnych.

Jak zbierać grzyby?

Podstawową zasadą jest zbieranie tylko i wyłącznie owocników grzybów, które dobrze znamy. Nie należy zbierać osobników zbyt młodych, bo to utrudnia określenie gatunku oraz zbyt starych, które z kolei mogą być toksyczne. Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy znaleziony grzyb jest przydatny do spożycia, to lepiej pozostawić go w lesie.

Aby nauczyć się prawidłowego zbierania grzybów i rozpoznawania gatunków warto uczestniczyć w organizowanych przez nadleśnictwa grzybobraniach. Informacje o nich znajdziecie na stronie: www.lasy.gov.pl oraz stronach jednostek. Warto szukać porady w punktach skupu i u grzyboznawców - nadleśnictwa nie zajmują się ocenianiem grzybów. Bezpłatnych porad na temat zebranych w lesie grzybów udzielają wszystkie terenowe

stacje sanitarno-epidemiologiczne, które znajdują się w każdym powiatowym mieście. Prowadzą one także rejestry grzyboznawców, którzy udzielają porad.

W przypadku wystąpienia po spożyciu grzybów nudności, bólów brzucha, biegunki, czy podwyższonej temperatury należy wywołać wymioty i jak najszybciej zgłosić się do lekarza. Wezwany w porę może uratować życie. Nie należy lekceważyć takich objawów. Trzeba też pamiętać, że przy zatruciach muchomorem sromotnikowym występuje faza pozorowanej poprawy, później stan chorego gwałtownie się pogarsza.

Czy grzyby można zbierać bez ograniczeń?

Grzyby w polskich lasach można zbierać bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów i w zasadzie bez ograniczeń, ale są pewne wyjątki. Nie wolno ich zbierać w niektórych częściach lasu, gdzie jest stały zakaz wstępu: na uprawach do 4m wysokości, w drzewostanach nasiennych i powierzchniach doświadczalnych, w ostojach zwierzyny. Nie wolno ich także zbierać na obszarach chronionych: w rezerwach i parkach narodowych. Rygorystycznie należy przestrzegać zakazu wstępu na tereny wojskowe.

Należy oszczędzać duże, stare owocniki grzybów, gdyż nie są atrakcyjne kulinarnie, a mają duże znaczenie dla rozwoju grzybów. Jeśli wiemy, że jakiś grzyb jest rzadki i ginący to także oszczędźmy go, nawet jeśli jest jadalny. Niezależnie od miejsca występowania część gatunków grzybów podlega całko-

witej ochronie gatunkowej. Powinniśmy poznać dokładnie listę tych grzybów, zanim wybierzemy się do lasu.

Czy znalezione grzyby należy wykręcać, czy wycinać?

To pytanie jest zadawane od niepamiętnych czasów. Skoro jest tyle gatunków rozmaitych grzybów to spokojnie możemy stosować oba sposoby. Każdy jest dobry, ale stosowany z rozsądkiem. Większe owocniki grzybów lepiej jest wyciąć, ze względów praktycznych, bo zaoszczędzamy sobie pracy przy czyszczeniu grzybów. Naturalnie nie w połowie trzonu, jak to nieraz widać przy zbiorze podgrzybków w celach zarobkowych. Możemy delikatnie podważyć także owocnik grzyba koniuszkiem noża. Wycinamy jak najniżej, odgarniając dokładnie ściółkę i uważając, aby nie uszkodzić grzybnii. Potem starannie przykrywamy to miejsce, aby grzybnia nie wysychała. Resztkę trzonu grzyba szybko zgnije lub zjedzą ją ślimaki.

Grzyby blaszkowe, takie jak kurka, zielonka czy rydz lepiej jest wykręcać. Należy je wyjąć z podłoża tak, aby nie uszkodzić trzonu i także dokładnie zakryć grzybnię ściółką. Tak wyjęty owocnik łatwiej rozpoznać co do gatunku, a jest to bardzo istotne, aby wyeliminować pomylenie zielonki, gołąbka czy pieczarki z muchomorem zielonkawym. Rozpoznaje się go m.in. po pochwie u podstawy trzonu, stąd nie można takich grzybów wycinać. Pamiętajmy, że jeden średni owocnik to dawka śmiertelna dla człowieka.

Jak zbierać i przechowywać grzyby?

Pierwszą zasadą jest zbieranie tylko znanych nam grzybów. Unikniemy wtedy zatrucia na pozór apetycznie wyglądającymi, ale groźnymi dla naszego zdrowia owocnikami. Zbieramy tylko owocniki zdrowe, nieuszkodzone i młode, ale nie zbyt młode, bo wtedy trudno rozpoznać gatunek grzyba. Pozostawiamy w nienaruszonym stanie grzyby niejadalne, nieznane nam oraz osobniki stare, które pozostawiamy jako źródła zarodników. Najczęściej i tak są robaczywe. Czy wiecie dlaczego grzyby są robaczywe? Te „robaki”, które dziurawią nasze grzyby, szczególnie z letnich zbiorów, to

larwy (czerwie) muchówek. Właśnie w grzybach przechodzą część swojego rozwoju.

Warto także pamiętać, że owocniki grzybów to żyjące organizmy, które nawet po zerwaniu nadal rozwijają się i oddychają, wydzielając dwutlenek węgla i wodę. Dlatego bardzo ważne jest prawidłowe przechowywanie owoców grzybobrania. Najlepsze są szerokie, wiklinowe koszyki, a nie plastikowe wiadra, torby czy woreczki. Nawet najpiękniejsze owocniki szlachetnych gatunków grzybów mogą być przyczyną zatrucia, gdy przechowywane będą w foliowej torebce i ulegną zaparzeniu. Często wybieramy się na grzybobranie daleko od domu. W trakcie szybko postępujących procesów gnilnych wywołanych złym przechowywaniem grzybów wydzielają się toksyny szkodliwe dla naszego zdrowia. Dlatego nawet powszechnie znane kurki czy podgrzybki mogą nam zaszkodzić, gdy je źle przechowujemy.

Które są jadalne, a które trujące?

W Polsce występuje ponad 4 tysiące gatunków grzybów wielkoowocnikowych, czyli takich o średnicy owocników co najmniej 5 mm. Pod względem przydatności do spożycia dzieli się je na jadalne, niejadalne oraz trujące. Te ostatnie mogą nawet powodować zgon, dlatego przy zbiorze grzybów, a także ich późniejszym transporcie i obróbce trzeba być bardzo ostrożnym. Spośród dostępnych w naszych lasach nawet 1400 gatunków grzybów jadalnych najczęściej zbieramy kilkanaście z nich. Spowodowane to jest oczywiście ich popularnością, walorami smakowymi oraz wizualnymi. Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z 2018 roku jest lista 47 gatunków grzybów dopuszczonych do obrotu, a tym samym i spożycia. Jednak łatwo pomylić smakołyki z grzybami trującymi, dlatego tak ważna jest wprawa w grzybobranie, a w przypadku nowicjuszy edukacja.

Ostrożność i rozważa

Jeśli wybieracie się na grzyby po raz pierwszy, warto zabrać ze sobą poręczny atlas grzybów, który pozwoli na szybką identyfikację okazów. Dobra praktyka nakazuje, aby po powrocie do domu spraw-

dzić swoje grzyby jeszcze raz. Dzięki temu możemy uniknąć fatalnej w skutkach pomyłki. Grzyby jadalne charakteryzują się tym, że po odpowiednim przygotowaniu nie powodują żadnych negatywnych dolegliwości. Grzyby w Polsce rosną dziko w lasach. Tylko ich niewielka część jest masowo uprawiana przez rolników. Grzyby nie zawierają w sobie wielu składników odżywczych. Są jednak niskokaloryczne, dlatego mogą je spożywać osoby przebywające na diecie. Niektóre rodzaje grzybów jadalnych i niejadalnych są do siebie wyjątkowo podobne. Różnica polega tylko na niektórych detalach.

Oto grzyby, które mają swojego podobnego i trującego odpowiednika: jadalna pieczarka polna – trujący muchomor jadowity; jadalny borowik szlachetny – niejadalny goryczak żółciowy; jadalna kurka – trująca lisówka pomarańczowa; jadalny mleczaj rydz – niejadalny mleczaj wełnianka; jadalna czubajka kania – trujący muchomor sromotnikowy. Podczas grzybobrania należy pamiętać o tym, aby zebrane grzyby wkładać do pojemnika z dostępem do powietrza, najlepiej do wiklinowego kosza. Grzyby, nawet jadalne, włożone do plastikowej torby bez dostępu do powietrza mogą rozpocząć proces gnicia.

Jeśli nie jesteśmy pewni swoich umiejętności, to warto zbierać tylko takie grzyby, które na spodzie kapelusza mają charakterystyczne rurki zakończone porami. Wśród grzybów z takimi cechami nie znajdziemy grzybów trujących. Z kolei wszystkie grzyby trujące mają na spodzie kapelusza blaszki. Wśród jadalnych grzybów z blaszkami znajdziemy następujące gatunki: pieprznik jadalny (tzw. kurki), opieńka miodowa, mleczaj rydz, pieczarka łąkowa, lejkowiec dęty, czubajka kania, pieczarka bulwiasta, gołąbek zielonawy oraz gołąbek wyborny. Wspomniane gatunki grzybów należy zbierać wyjątkowo ostrożnie. Nie trzeba wiele, aby pomylić je z niejadalnymi odpowiednikami.

Zgodnie z najważniejszą zasadą bezpiecznego grzybobrania, jeśli nie mamy pewności, czy dany grzyb jest jadalny, należy zrezygnować z jego jedzenia..

(artykuł sponsorowany)



SPOTKANIE OTWARTE z Patrykiem Jakim



W RAMACH CYKLU:

**UWIERZYĆ
W POLSKĘ**

Zapraszam na spotkanie
Mariusz Kałużny

DYSKUSJA O PRZYSZŁOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

Częściowo finansowane z Parlamentu Europejskiego

Grudziądz

23 września | 19:00**Budynek NOT****ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 20**

Na pożegnanie pojechali do winnicy

WĄBRZEŃNO ▶ Niedziela 11 września br. była dniem ostatniej z cyklu, tegorocznej wyprawy rowerowej



Przez całe lato, średnio co dwa tygodnie 30-40 osób wybierało się na wycieczkę po najbliższej okolicy. Rajdy były organizowane przez Urząd Miasta Wąbrzeźno, a koordynatorką i dbającą o najdrobniejsze szczegóły, i dobre samopoczucie wszystkich uczestników niedzielnych atrakcji była Dorota Szymecka. Trudno dziwić się, że celem pożegnalnej imprezy stała się Winnica Kurkocin. Dotarcie do tego atrakcyjnego i coraz bardziej popularnego miejsca wymagało pokonania 17 km trasą prowadzącą przez Wałycz – Jaworze – Dębową Łąkę – Kurkocin. Spacer po winnicy

i ciekawe opowieści na temat uprawy winorośli i jej szczepów w towarzystwie właścicielki okazał się wyjątkowo atrakcyjny i poznawczy. Informacje o sposobie produkcji lokalnego wina o nazwie „JO!” były bardzo interesujące, tym bardziej że uprawa winorośli na naszych terenach to nowość.

– A wszystko zaczęło się w 2017 roku wraz z pierwszymi nasadzeniami winorośli – czytamy na stronie Winnicy Kurkocin. Półhektarowe wzgórze z południową wystawą było idealne pod winnicę i wzbudziło zapał oraz wizję realizacji projektu charakterystycznego dotąd

bardziej dla regionu Zielonej Góry. Nazwa wina firmowego jest wyjątkowo trafiona, bo na tych terenach to słowo było nagminnie używane i powszechnie zastępowało „tak”. Historyczne wpływy językowe zagnieździły się w świadomości kilku pokoleń i wrosły w ich jestestwo. Teraz powodują nostalgię za czasami dzieciństwa lub młodości.

Więcej na temat tego szczególnego miejsca w Kurkocinie napiszemy po święcie winobrania, które przypada w tej miejscowości na dzień 24 września br.

B. Walas
Fot. UM W-no



OGŁOSZENIE

**ZAPRASZAMY
SERDECZNIE**
na
Jubileuszowy Koncert
Eleni
z okazji
45-lecia zespołu

**Koncert odbędzie się
15 października 2022 r.
o godz. 17-tej
w Wąbrzeskim Domu Kultury**

K O N C E R T



MIEJSCE

Wąbrzeski Dom Kultury
Wąbrzeźno, ul. Wolności 47
Data Koncertu - 15.10.2022 r.
Godzina - 17.00

Bilety do nabycia:
Kasa Wąbrzeskiego Domu Kultury
www.kupilecik.pl
www.biletyna.pl
zamówienia grupowe 889-652-061

BILET
75zł

Żywa lekcja historii w Kurkocinie

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ Mieszkańcy gminy Dębowa Łąka, jak co roku uroczystie i w zadumie, uczcili pamięć ofiar drugiej wojny światowej

17 września w Kurkocin pod Pomnikiem ku Czcii Pomordowanych i Poległych w czasie II wojny światowej odbyły się uroczystości patriotyczno-eligijne. Datę 17 września wybrano nie przypadkowo, ponieważ tego dnia przypadła 83. rocznica agresji Związku Radzieckiego na Polskę.

Organizatorami ceremonii byli: wójt gminy Dębowa Łąka – Stanisław Szarowski oraz proboszcz parafii w Kurkocinie – ksiądz Piotr Rutkowski. Jak informuje zastępca wójta Mateusz Rutkowski, na uroczystość przybyli zaproszeni goście – samorządowcy z terenu powiatu wąbrzeskiego, szefowie i przedstawiciele służb powiatowych, komendanci policji i straży pożarnej, a także poczty sztandarowe jednostek ochotniczych straży pożarnej z terenu gminy Dębowa Łąka. Nie zabrakło również dyrektorów szkół, nauczycieli i uczniów oraz mieszkańców gminy.

Uroczystość rozpoczęła się od



odśpiewania hymnu państwowego. Wójt Stanisław Szarowski wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie, polecając pamięci młodych pokoleń i zebranych osób tragiczne wydarzenia z przeszłości. Następnie Grzegorz Banaś, nauczyciel

historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Działowskiego w Wąbrzeźnie przybliżył zebranym historię Zbrodni Pomorskiej z 1939 r., dokonanej na obywatelach polskich przez okupanta niemieckiego. Również uczniowie Szkoły

Podstawowej w Łobdowie, pod kierownictwem nauczycieli, przygotowali montaż słowno-muzyczny, przypominający utwory muzyczne z lat II wojny światowej. Recytowali także wiersze, nawiązujące do tych tragicznych czasów.

Oprawę uroczystości zapewnili harcerze i zuchy z 6. Gromady Zuchowej „Radowiaki” oraz z 66. Drużyny Harcerskiej „Waleczni” pod kierownictwem drużynowego i kapelana hufca w Golubiu-Dobrzyniu księdza Wiesława Michlewicza, proboszcza parafii w Wielkich Radowiskach. Przy pomniku odbyła się również polowa msza święta ku czci pomordowanych i poległych w czasie II wojny światowej. Nabożeństwo celebrowali ksiądz Wiesław Michlewicz, ksiądz Patryk Frankiewicz oraz ksiądz Piotr Rutkowski.

Po mszy świętej zaproszeni goście i delegacje złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów. Jak podkreślają organizatorzy, uroczystość była żywą lekcją historii, upamiętniającą męczeństwo narodu polskiego w czasie II wojny światowej.

(oprac. krzan)
Fot. (nadesłane)



Wspominają bohaterów wojennych

WABRZEŹNO ➤ Postacie Józefa Peki, Józefa Kanthaka, Kazimierza Lewandowskiego i Tadeusza KołECKIEGO zasługują na przypomnienie ich dokonań

Zapewne nie udało się wymienić wszystkich, ale poszczególne żołnierskie losy opowiadane przez najbliższych krewnych pozwalają przybliżyć ich wyjątkowe sylwetki, które z upływem czasu odchodzą w niepamięć. Dzięki dzieciom bohaterskich wojowników uda się być może ocalić ich wyczyny od zapomnienia. Poniżej przedstawiamy zapamiętane fakty i pamiątki zachowane w domowych archiwach. Różne koleje losu, skomplikowane historie i szczególne miejsca wywołujące wspomnienia i wzruszenie. Pierwsza opowieść dotyczy terytorium Włoch.

Zaduma na cmentarzu z wiekowymi cyprysami i przybliżenie historyczne bitwy, w której zginęło wielu Polaków kojarzy się większości z nas z piosenką pt.: „Czerwone są maki na Monte Cassino”. Sporo jest tekstów źródłowych i opracowań o tym wydarzeniu, ale jak to często się zdarza, historycy mają niekiedy bardzo rozbieżne oceny na temat tej bitwy w czasie II wojny światowej. Jeden z nich, Norman Davies, który otrzymał w Polsce Order Orła Białego w książce „Szlak nadziei” zawarł następujące słowa: „(...) Generał Anders i jego armia należą już do historii. Cierpienia i dążenia jego ludzi już się skończyły. I dlatego istotne jest, by nowe pokolenia dowiedziały się, co się wydarzyło, i oddały hołd triumfowi ludzkiego ducha. Gdyby współcześni Polacy lepiej znali swoją historię, nie byłiby tak skłonni do lekceważenia osiągnięć narodu z ostatnich dwudziestu pięciu lat.” (Wydanie pierwsze z 2015 r.) Wspomniana publikacja przekazuje również zamierzenie autora: „Chciałem pokazać ogromną różnorodność ludzi dowodzonych przez generała Andersa, a także niezwykle wachlarz ich uczuć i przeżyć od rezygnacji i rozpacz, przez strach, tęsknotę, ciężkie próby i poświęcenie, aż do ulgi i nadziei.”

„Marsz Armii Andersa nie ma sobie równych w historii: sto dwadzieścia tysięcy ludzi przeszło dwanaście tysięcy kilometrów. Rozsypani po „niehumanitarnej ziemi” Polacy stawili się na wezwanie generała Andersa, licząc na ocalenie. Przekraczali granice Związku Radzieckiego z nadzieją na powrót do domów. Gdy zwyciężali Niemców pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią, wiedzieli już, że te nadzieje pozostaną niespełnione” – głosi zapis na obwolucie tejże książki.

Jak to odbierają córki żołnierzy, którzy tam walczyli, pozostaje przybliżyć współczesnym, by być może wyzwolić refleksje i chwilę zadumy. Lidia Czyżak, wąbrzeźnianka z wyboru i Helena Kanthak, mająca swoje

korzenie rodzinne od wielu pokoleń, dzielą się wspomnieniami ze swojego dzieciństwa, młodości i dorosłego życia. Ojciec Lidii Czyżak to Bronisław Peka, którego wojenne losy, zgodnie z chronologią wyglądały, jak poniżej.

W pierwszym tygodniu września 1939 roku brał udział w walkach 16. pułku ułanów w zakresie łączności, jako tzw. „ulan telefonista”. W czasie starć wojennych został ranny i przewieziony do szpitala w Toruniu. Chwilę później przeniesiono wszystkich rannych żołnierzy do Nowowilejska. 12 września 1939 r. został przydzielony do 13. pułku ułanów – 2. szwadron. 12 dni później otrzymał rozkaz przekroczenia granicy litewskiej, a lokalne władze przewiozły pociągami internowanych oficerów i część szeregowych żołnierzy do Kretynię, skąd piechotę udali się do Połangi – miejscowości letniskowej nad Bałtykiem. Tam zaczęło się życie obozowe w trudnych i wręcz nieludzkich warunkach.

10 lutego 1941 r. Bronisław Peka został wcielony do Armii Polskiej Sikorskiego – 5. dywizjon kawalerii, pluton łączności. 10 maja 1941 r. zostaje przydzielony do 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej, 1. Pułk Ułanów Pancernych. W tym czasie trafiają do Iraku, gdzie znajduje się szkoła czołgistów i samochodowa. Polskie siły zbrojne w Iraku zostały rozmieszczone na bardzo dużym obszarze, a życie żołnierzy z oczywistych względów zostało zdominowane przez wszechstronne i systematyczne szkolenia wojskowe. Jako ułan-czołgista Bronisław Peka jest przeniesiony do Egiptu. Tam przygotowywali się żołnierze do dalszych walk. Armia Polska w Kairze została powołana z mocy rozkazu gen. Sikorskiego jako 2. Korpus Polski. 21 marca 1943 r. nasz bohater brał udział w walkach w porcie Bari we Włoszech. W dniach 12-21 maja 1944 r. był uczestnikiem Bitwy o Monte Cassino. Zwycięska bitwa na tym wzgórzu otworzyła Aliantom drogę do Rzymu, a bohaterstwo wojowników rozślawiło na cały świat imię żołnierza polskiego.

W dniach od 1 do 8 lipca 1944 r. miała miejsce bitwa pod Loretto, która była wstępem do starcia o Ankonę. Ta druga walka trwała miesiąc, w czasie od 18 czerwca do 18 lipca 1944 r. Zdobycie tak ważnego portu ułatwiło Aliantom prowadzenie dalszych działań na Rimini i na Linii Gotów. Od pierwszych dni 1945 r. Polacy zaangażowali się w walki nad rzeką Senio. Niezwykle krwawy bój o przełamanie tej zapory wodnej kosztował żołnierzy Andersa sporą liczbę ofiar. Niedaleko znajdowała się Bolonia, o którą bitwa rozegrała się

w terminie 9-21 kwietnia 1945 r.

– Po zakończeniu działań wojennych Bronisław Peka został przeniesiony do Anglii (18.09.1946 r.). Demobilizacja miała miejsce w dniu 24 czerwca 1947 r. Wówczas mój ojciec wrócił do Polski – podaje Lidia Czyżak.

Będąc w posiadaniu licznych pamiątek, a wśród nich książeczki wojskowej potwierdzającej przebieg służby, córka Bronisława Peki pokazuje medale: Medal Wojska Polskiego, Krzyż Monte Cassino – 2. KORPUS POLSKI ITALIA 1944, Gwiazda Italii, Krzyż z napisem – 1939 POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA ZACHODZIE 1945 – BOLONIA.

– Z medalem Monte Cassino związane jest miłe wspomnienie – opowiada Lidia Czyżak. – Zwiedzając Włochy, musiałam być na Monte Cassino. Do marynarki przypięłam sobie medal mojego ojca i zostałam bardzo godnie potraktowana. Nawet bariera językowa natychmiast zniknęła, bo pojawił się tłumacz, który oprowadził mnie, okazując szacunek, a na koniec zostałam poproszona o wpis do księgi pamiątkowej. Miało to miejsce w 2018 roku, a do tej pory jest mi ciepło na sercu, że mogłam pójść po śladach ojca, który też odwiedził to miejsce w 1994 roku w ramach wycieczki dla weteranów. Zmarł w 1998 r. przeżywszy 81 lat. A urodził się w 1916 r. w Skarpie niedaleko Sępólna Krajeńskiego, skąd i ja pochodzę. Jednak Wąbrzeźno miało okazję go poznać w trakcie licznych jego wizyt w tym mieście. Ponieważ sam wypoczynek, pobyt z rodziną i relaks to zawsze było dla niego za mało, więc uczestniczył w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Zachowałam podziękowanie klasy VII c ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Wąbrzeźnie, w którym jest wyrażona wdzięczność za „... opowiedzenie nam o tamtych niezapomnianych czasach, bohaterskich czynach. Te dwie godziny lekcyjne, na których mogliśmy posłuchać o Pana przeżyciach podczas walk o Monte Cassino na pewno długo pozostaną w naszej pamięci. Szkice spod Monte Cassino Melchiora Wańkowicza, czy „Bez ostatniego rozdziału” Władysława Andersa to nie to samo, co relacja uczestnika tych walk...” – mówi Lidia Czyżak.

– W latach 50, 60, 70-tych XX wieku niekoniecznie było wskazane wspominać żołnierską drogę rodziców – wspomina córka Bronisława Peki. – W swoich wczesnych latach szkolnych nic nie wiedziałam o przeszłości mojego taty. Dopiero w licealnych latach dowiedziałam się przypadkowo od wóznego w szkole, który wspominał o wspólnych przeżyciach

z moim ojcem pod Monte Cassino. Dopiero w tym czasie dopytałam się o wojenne dzieje mojego ojca. Dużo wcześniej pamiętam niemiłe wizyty funkcjonariuszy UB w naszym domu. Czułam nieprzyjemną atmosferę przytłaczającą wszystkich domowników, ale ja sama nie wiedziałam o co chodzi, aż do czasów nauki w szkole średniej. Znacznie później dowiedziałam się, że po powrocie do kraju odebrano mu angielskie prawo jazdy na motor. Ówczesne władze Polski postanowiły o anulowaniu tego dokumentu. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku można było wrócić do poprawiania oficjalnie obowiązującej historii najnowszej. „Wiadomości Krajeńskie”, dwutygodnik, opublikowały wywiad z moim ojcem. Było to dokładnie 8 października 1990 r. Tekst zatytułowany „Nazywają Go dyrektorem” poprzedzony został cytatem gen. Leese „Chcę wam powiedzieć, że zdobycie Monte Cassino jest wyłącznie dziełem Polaków”. We wprowadzeniu czytamy m.in.: „Mimo swych 74 lat chodzi szybkim, sprężystym krokiem. Jest pogodny, energiczny, pracowity. Był żołnierzem II Korpusu Armii Andersa. ... Miniaturki medali nosi pod kłapą marynarki. Pan Bronisław Peka – bo o nim mowa – ma nietuzinkowe wspomnienia z czasów swej młodości, w którym olbrzymim śladem znaczą się czas wojny. Był na Syberii, w Persji, Egipcie, Iraku, brał udział w walce o Monte Cassino, Loretto. Czas wojny zaprowadził go też do Anglii”.

W wypowiedziach dla tego dwutygodnika znajdujemy następujące słowa Bronisława Peki: „W 1939 r. odbywałem czynną służbę w wojsku polskim. We wrześniu, po wybuchu wojny internowano nas w Nowowilejsku, a stamtąd przerzucono na Płw. Kola. Mieszkaliśmy tam w obozie, w namiotach. Zdarzyło się, że kolegów, którzy zasypiali wieczorem na pryczy obok, następnego dnia znajdowaliśmy z przymarznętymi do poduszek głowami. Pogrzebów im nie urządzano. Każdego ranka saniami zaprzężonymi w renifery przyjeżdżali żołnierze i wywozili gdzieś zmarłych. Dokąd – tego nikt z nas nie próbował dociekać. Potem była Persja, Egipt, Irak, gdzie szkolono Armię gen. Andersa. Tam uzyskałem uprawnienia do prowadzenia czołgu. Codziennie odbywały się wielogodzinne ćwiczenia w opancerzonym pojeździe po piaskach pustyni. Ze względu na limitowanie wody odczuwaliśmy ciągłe pragnienie. Zdarzało się, że w naszym zasięgu nie było niczego, czym można by ugasić pragnienie, oprócz winogron spryskanych ludzką krwią. Ostatecznie znalazłem się we Włoszech. Kto

widział Monte Cassino, ten wie jak trudno na to wzgórze wjechać, cóż dopiero bić się o nie pod ciągłym ostrzałem artyleryjskim. Tam bałem się najbardziej. Śmierć była prawie pewna. Jednak udało się – przeżyłem. Stamtąd podróż do Anglii i decyzja czy wrócić do kraju? Po demobilizacji wybrałem Polskę. Swej decyzji nigdy nie żałowałem, choć na początku po powrocie dość regularnie odwiedzali mnie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Teraz marzę o tym, by jeszcze raz stanąć na włoskiej ziemi i na spokojnie obejrzeć klasztor na Monte Cassino”.

– Mojego ojca wspominam jako człowieka wyjątkowo otwartego i ciepłego oraz z ogromnym poczuciem humoru. Miał bujną wyobraźnię i niekiedy lubił koloryzować swoje opowieści na najróżniejsze tematy. Jednak w odniesieniu do czasów wojny brała w nim górę złość. Chcąc podrażnić się z mamą, wspominał piękną Włoszkę Lucianę, która pojawiła się na jakiejś pamiątkowej fotografii. Te drobne złośliwości cementowały bardzo dobry związek moich rodziców. A ich historia też ma swoją anegdotę. Wracając z Anglii, ojciec przywiózł obrączki ślubne, które po poznaniu mamy dał jej na przechowanie. Były u niej przechowywane aż do ich ślubu. Opowieści dotyczące wojny to między innymi wspomnienie z Półwyspu Kola, kiedy to mróz osiągał -50 stopni C i cegły podgrzewane w piecach typu żelazniak wkładano pod poduszki, żeby nie zamarznąć. Największe pierwsze zagrożenie życia odczuł na statku w rejsie z Rosji do Iraku, przez zaminowany akwen i ciągłe ostrzeliwanie. Natomiast w Persji atrakcją było gotowanie jajek w nagrzanym piasku. Nie brakowało też pomysłów Polakom, by towarzyszyć pięknym Arabkom. W tym celu należało przebrać się za kobiety. Wspominając ojca, muszę powiedzieć o jego miłości do koni, imperatywie bycia w ciągłym ruchu i niesienia pomocy wszystkim potrzebującym. Po wojnie ta cecha charakteru przynosiła rodzinie bliższej i dalszej sporo korzyści. Pomoc w domu, ogrodzie i każdej możliwej sytuacji była pewna, nawet bez zgłaszania ojcu potrzeby w tym względzie. Zawsze musiał coś robić, być aktywnym i tak mu zostało do końca swoich dni. Zmarł też szybko, wcześniej nie chorując widocznie i przewlekłe. Jego brat Albin służył u gen. Maczka i miał podobne cechy charakteru oraz wartości rodzinne. Obaj mieli po pięćoro dzieci i podobne poglądy polityczne – podkreśla Lidia Czyżak.

Ruszyli pełną parą

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ Przystosowanie się do rozkładu szkolnych zajęć wymaga przestawienia się dzieci do nowego rytmu dnia



Pierwsze dni w szkole to czas szczególnej aktywności i emocji dla najmłodszych uczniów i przed-szkołaków. Zabawy integracyjne i edukacyjne prowadzone przez nauczycieli pozwalają bezpiecznie i radośnie zaadaptować się w nowym miejscu onieśmielonym nową sytuacją dzieciom. Policjanci zadbałi o przedstawienie i przypomnienie uczniom zasad bezpieczeństwa, co na początku roku szkolnego jest szczególnie istotne.

– Klasa druga miała zajęcia geograficzne i pracowała z mapą, starając się zorientować w terenie. Kontynuacją edukacji w tym zakresie były zasady zachowania się na dworcu kolejowym łącznie z wszelkimi możliwymi sytuacjami przy kupowaniu biletu i udawaniu się w podróż. W grupie dzieci najmłodszych klas i przedszkola odbyły się zajęcia muzyczne i ruchowe. Dzielenie głosów i wystukiwanie rytmu na różnych instru-



mentach nie stanowiło problemu dla nikogo. Utrwalenie nazw kolorów na różnych lekcjach, zsynchronizowanych zadaniowo, przyniosło oczekiwane efekty – mówi anglistka Izabela Wierchowska ze Szkoły Podstawowej w Łobdowie.

Wszystkim uczniom i pedagogom życzymy udanego roku szkolnego.

B. Walas
Fot. nadesłane

OGŁOSZENIE

Informacja

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 t.j.) **informuję**, że w dniu 14 września 2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Płużnicy wywieszony został na okres 21 dni wykaz zawierający nieruchomość gruntową mienia komunalnego Gminy Płużnica przeznaczoną do dzierżawy na okres do 2 lat w drodze przetargu ustnego nieograniczonego w miejscowości:

-Nowa Wieś Królewska, część działki nr 158/5 o pow. 0,1800 ha, nr KW TO1W/00011848/8

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płużnicy w godz. pracy Urzędu, pok. 5 lub tel. 566875212.

Informacje o wykazie zamieszczono na stronie internetowej Gminy www.bip.pluznica.pl

Wójt Gminy Płużnica
mgr Marcin Skonieczka

OGŁOSZENIE

Informacja

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 t.j.) **informuję**, że w dniu 14 września 2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Płużnicy wywieszony został na okres 21 dni wykaz zawierający nieruchomości gruntowe mienia komunalnego Gminy Płużnica przeznaczone do dzierżawy na okres 2 lat w drodze przetargu ustanego nieograniczonego w miejscowości:

-Bartoszewice, obręb Czaple, działki nr 147/21, 147/27, 147/28 i 191 o łącznej pow. 3,5992 ha, nr KW TO1W/0036394/1.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płużnicy w godz. pracy Urzędu, pok. 5 lub tel. 566875212.

Informacje o wykazie zamieszczono na stronie internetowej Gminy www.bip.pluznica.pl

Wójt Gminy Płużnica
mgr Marcin Skonieczka



Anioły z gazety

XX WIEK ▶ Boska interwencja na polu bitwy była od wieków stałym motywem w historii. Znamy wojnę trojańską i wtrącanie się bóstw w jej przebieg. W 1914 roku pojawiła się historia o aniołach z Mons, które miały ocalić brytyjskich żołnierzy w pierwszych tygodniach walk, w czasie I wojny światowej



22 sierpnia 1914 roku był dniem chrztu bojowego dla wojsk brytyjskich, które wysłano do sojuszniczej Francji, by walczyć z Niemcami. Obie strony stanęły przeciwko sobie w belgijskim mieście Mons. Pierwszego dnia nieliczni Brytyjczycy stawili opór Niemcom. Drugiego pod groźbą okrążenia wycofali się. Samo starcie nie należało do wybitnie ważnych, ale jego legenda narodziła się miesiąc później.

29 sierpnia walijski pisarz Arthur Machen opublikował nowelę pt. „Łucznik”. Ukazała się ona w wieczornych wydaniach gazet. Motywem opowiadania była bitwa pod Mons i wycofywanie się brytyjskich żołnierzy. Autor wymyślił historię, w której brytyjskich żołnierzy ochronił świetlisty łucznik, który pojawił się w miejscu, gdzie 500 lat wcześniej angielscy łucznicy i rycerze pokonali Francuzów w czasie wojny stuletniej. Łucznik miał zjawić się w chwili, gdy brytyjski żołnierz zaczął modlić się o pomoc do św. Jerzego.

Największym błędem wy-

dawcy gazety było to, że nie oznaczył tekstu Machena jako fikcji. Ludzie czytali tekst i zaczęli w niego wierzyć. Machen napisał go w zgrabny sposób, pisząc w pierwszej osobie, co dodawało autentyzmu. Miesiąc później do Machena zgłosił się wydawca gazetki parafialnych z prośbą o możliwość ponownej publikacji. I tak wymyślona historia zaczęła żyć własnym życiem, chociaż autor cały czas mówił, że powstała wyłącznie w jego głowie.

Wkrótce w prasie zaczęły pojawiać się kolejne teksty. Powoływano się w nich na żołnierzy, którzy mieli widzieć świetlistego łucznika. Potem opublikowano teksty informujące o tym, że u niemieckich poległych stwierdzono rany zadane z łuku. Wiosną 1915 roku opublikowano historię opisującą śmierć jednego z kanadyjskich żołnierzy służących w brytyjskiej armii. Miał zostać ukrzyżowany pięcioma bagnietami do drzwi stodoły. W tym momencie opowieść o świetlistym łuczniku ponownie odżyła. Ludzie zaczęli

uważać, że sam Bóg wściekł na okrucieństwa Niemców zsyła swoich aniołów, by ci pokonali wroga.

Arthur Machen miał już tego dość. Wydał ponownie swoją opowieść, ale tym razem we wstępie poinformował, że historia jest tylko wymysłem jego wyobraźni. Niestety mało kto czyta wstępy książek i efekt był odwrotny od zamierzonego. Arthur Machen cierpiał do końca życia, ponieważ napisał wiele świetnych książek, ale był kojarzony tylko z aniołami z Mons. Nie dorobił się na pisaniu. Jego rodzina cierpiała biedę. Zmarł w 1947 roku.

W polskiej historii nie brak przykładów boskich interwencji na polach bitew. Patrząc na obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”, widzimy na niebie postać św. Stanisława, patrona Polski. Drugą bitwą, gdzie uznawano interwencję boską, był Cud nad Wisłą, czyli bitwa, która rozegrała się w połowie sierpnia 1920 roku.

Samo sformułowanie Cud nad Wisłą wymyślili przedstawiciele prawicowej endecji. Pierwszy tego określenia użył Stanisław Stroński – prawniczy publicysta. Ten sam człowiek zasiał nienawiść do pierwszego polskiego prezydenta Gabriela Narutowicza. Po tygodniu nakręcaniej kampanii medialnej i ulicznej prezydent został zamordowany. Wieść o pojawieniu się Matki Boskiej, i to dwukrotnie, na niebie ponad bitwą roznosiła się od parafii do parafii. Potem trafiła nawet na obrazy ilustrujące starcie z Armią Czerwoną. Do dziś trwają spory nad tym, czy interwencja boska w 1920 roku była faktem, czy tylko próbą dorobienia mitu do bitwy.

Ostatnią wojenną legendą jest duch Kijowa, który w pierwszych dniach wojny ukraińsko-rosyjskiej podnosił morale mieszkańców miasta, latając samolotem MiG 29. Dziś wiadomo, że duch był zlepkim wielu ukraińskich pilotów. Jego legenda rosła na skutek pojawiających się w internecie filmików. Niektóre z nich były zresztą fabrykowane.

(pw)

XX wiek

Jesień nadziei

Jesienią 1943 roku wojna powoli zaczynała przechylać się na stronę aliantów. Pierwsze oznaki kryzysu niemieckiej okupacji pojawiły się także w naszych okolicach.



W powiecie rypińskim w październiku 1943 roku przeprowadzono szybki kurs języka niemieckiego dla tych, którzy wyrazili chęć zniewolenia i wpisali się na tzw. volkslistę. W szkoleniu wzięło udział 15 mężczyzn. Większość wcielono później do niemieckiego wojska. Podczas szkoleń uczono potocznego języka, najpotrzebniejszych komunikatów.

Wraz z przesuwaniem się Armii Czerwonej na zachód na nasze tereny przywożono uchodźców niemieckich. Do Grudziądza w październiku 1943 roku przywieziono ponad 8 tysięcy osób, do Kowalewa 1800, do Golubia i Dobrzynia ok. 3 tys, a do Wąbrzeźna 6 tys. Większość z nich przebywała na naszych terenach tylko tymczasowo, ale ich obecność świadczyła o tym, że wojna będzie dobiegać do końca.

W naszych okolicach dramatycznie zaczynało brakować lekarzy. Do szpitali wstęp mieli

Polacy do 60. roku życia, posiadający kartę pracy. Zresztą nawet oni nie chcieli korzystać z usług Niemców. Krążył pogłoski, że osoby chore na przykład na gruźlicę dobijano specjalnymi zastrzykami. Zaczynało brakować rąk do pracy, więc obniżono wiek dzieci, które były zobowiązane do pracy u Niemców.

Od tej pory dzieci od 10 do 14 lat musiały pracować w polu, a starsze wysyłano do Arbeitsamtu, gdzie przydzielano im prace. Pogarszała się jakość chleba, brakowało warzyw i owoców. Na wolnym rynku cena masła osiągnęła 64 marki. Była to kwota nieosiągalna dla Polaków. Wiele osób prowadziło handel wymienny. Pojawiły się także tarcia pomiędzy samymi Niemcami. Uchodźcy wrogo odnosili się do miejscowych Niemców. Zarzucali im ślepą wiarę w Hitlera, gdy oni już zaczynali powoli przeglądać na oczy.

(pw)

XX wiek

Strzały na wiecu

1930 rok był bardzo emocjonujący w polskiej polityce. Odbyły się wówczas słynne wybory brzeskie, czyli pierwsze wybory do parlamentu, które w obrzydliwy sposób sfałszowano. W Wąbrzeźnie emocje także sięgały zenitu.

13 listopada w Wąbrzeźnie odbył się wiec rządowej partii BBWR (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem). Partia rządowa była w Wąbrzeźnie mocno znienawidzona. Gdy na mównicę wyszedł mówca – Wasilewski i nawoływał do zjednoczenia społeczeństwa, obecny na sali redaktor Gazy Wąbrzeskiej Roman Piszcz wyjął rewolwer i zaczął mierzyć w mówcę. Wspomnijmy, że Gazeta Wąbrzeska zajmowała opozycyjne stanowisko

wobec rządu. Policjant, który był akurat na wiecu, trącił ramieniem redaktora. Rewolwer wypalił, ale kula chybiła celu. Na sali zapanowała panika. Część mężczyzn chciała zlinczować Piszczę. Przed samosądem uratował go ziemianin – Rudnicki. Redaktora aresztowano. Wybory wygrała zgodnie z planem partia rządowa, która trwała u władzy aż do wybuchu II wojny światowej.

(pw)

Nasi w wojnach napoleońskich

XIX WIEK ▶ O polskich żołnierzach walczących w tzw. wojnach napoleońskich pisaliśmy już niejednokrotnie. Tym razem przybliżamy historię dwóch formacji – 5. Pułku Piechoty (dawna Legia Północna) oraz 6. Pułku Ułanów, w skład których wchodził m. in. mieszkańcy Ziemi Dobrzyńskiej



Generał Dominik Dziewanowski sformował 6. Pułku Ułanów, przez krótki okres czasu dowodził także 5. Pułkiem Piechoty

W drugiej połowie września 1806 roku (20 września) Napoleon Bonaparte w czasie wojny z Prusami wydał dekret dotyczący tworzenia Legii Północnej składającej się z Polaków, którzy wcześniej służyli w armii pruskiej. Natychmiast przystąpiono do tworzenia dwóch Legii.

Pierwszą dowodził generał Józef Zajączek. Składała się z czterech batalionów, a jej żołnierzami byli Polacy – dezertrzy z armii pruskiej. Druga została powołana 23 września. Jej dowódcą był generał Jan Henryk Wołodkiewicz. Każda z Legii miała docelowo liczyć 5000 żołnierzy, jednak stanu tego nigdy nie osiągnięto. I Legia Północna skierowana została w składzie dywizji generała Jeana Ménarda do Szczecina. Natomiast II Legia Północna

w marcu 1807 roku wcielona została do pierwszej Legii. Późniejszy jej dowódca to książę Michał Gedeon Radziwiłł i hrabia Maciej Sobolewski. Legia formowała się w Landau, 20 listopada 1806 roku wyruszyła na front. Brała udział w walkach na Pomorzu. Odznaczyła się w kampanii pod Tczewem i Gdańskiem, a służbę garnizonową pełniła w Twierdzy Wisłoujście.

Na skutek zdecydowanych żądań żołnierzy Legia w 1808 roku weszła w skład Armii Księstwa Warszawskiego i przekształcona została w 5. i 6. pułk piechoty II Legii Księstwa Warszawskiego generała Zajączka. 5. Pułk Piechoty nosił pierwotnie nazwę 1. Pułku Piechoty Legii Kaliskiej. Jego załóżnikiem był powstały wio-

śnią 1806 w Płocku batalionu strzelców leśnych departamentu płockiego, pod dowództwem pułkownika Ignacego Zielińskiego.

Po przybyciu do kraju Legii Północnej w kwietniu 1807 roku nastąpiła reorganizacja piechoty, w wyniku której do 5. pułku wcielono żołnierzy 1. i 2. batalionu Legii. Po 25 czerwca 1807 roku wyszedł z Płocka i zakwaterowany został w Częstochowie. W tym czasie otrzymał nazwę 5. pułku piechoty. W 1809 roku zapoczątkowano prace nad reorganizacją piechoty. Pułki miały się składać z trzech batalionów. W momencie wybuchu wojny pułk nie osiągnął jeszcze pełnych stanów.

Po zakończeniu działań bojowych, zgodnie z rozkazem z 10 sierpnia 1807, 5. pułk

Generał Dominik Dziewanowski

Urodził w 1759 roku w Płonnem. Pochodził z dawnej rodziny mazowieckiej. Był synem Juliusza, kasztelana chełmińskiego, i Ludwiki Pawłowskiej. Rotmistrz Kawalerii Narodowej. Najpierw służył w armii pruskiej, potem przeszedł do armii polskiej, gdzie był adiutantem ks. S. Poniatowskiego. W powstaniu 1794 roku walczył pod Rypinem i Łabiszynem. Po upadku powstania osiadł na wsi, ale mimo to utrzymywał kontakty z legionami i wspierał je finansowo. W 1806 roku sformował 6. Pułk Ułanów, a następnie wstąpił do Armii Księstwa Warszawskiego. Na czele pułku walczył w kampaniach napoleońskich – w 1807 na Pomorzu, pod Tczewem i Gdańskiem, oraz w 1809 pod Sandomierzem. W czasie drugiej kampanii zajął także Lublin i uczestniczył w zajęciu Zamościa. W 1810 roku został awansowany na generała brygady i mianowany komendantem wojskowym w departamencie łomżyńskim. Stanowiska nie objął, ponieważ otrzymał urlop zdrowotny, który spędził w Cieplicach i w Karlsbadzie. W latach 1810-1812 był komendantem wojskowym w departamencie lubelskim, a w 1812 roku – w departamencie radomskim. W kampanii 1812 roku był dowódcą 28. Brygady Lekkiej Jazdy w 4. Dywizji Jazdy (IV Rezerwowy Korpus Kawalerii) i walczył pod Mirem i Romanowem. W czasie obrony Borysowa został ciężko ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej. Był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Legii Honorowej (1809) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari (1808).

Historyk wojskowości Janusz Staszewski scharakteryzował tak Dziewanowskiego: „Był jednym ze zdolniejszych i światlejszych wojskowych swej epoki. Odważny w boju, łączył z dzielnością i szybką orientacją, którą przyniosła mu sławę dobrego zagońcyka, dużą umiejętność wychowawczą. Starał się szkolić i przekazywać swe doświadczenie młodym oficerem. [...] Posiadał też dużą odwagę cywilną. W razie niepowodzeń nie zasłaniał się nikim innym ani okolicznościami, nie szukał wybiegów, winę brał na siebie”.

Generał Dominik Dziewanowski zmarł w Płonnem w 1827 roku.

piechoty pułkownika Dominika Dziewanowskiego stanął garnizonem w Łabiszynie pod Bydgoszczą. Według etatu z 1810 roku, pułk składał się ze 27-osobowego sztabu i trzech batalionów piechoty po 6 kompanii. Sztaby batalionów liczyć miały 4 osoby, a kompanie 136 żołnierzy. W sumie w pułku powinno służyć 2487 żołnierzy. Faktycznie stan osobowy oddziału był nieco mniejszy.

Na początku 1810 roku pułk przeszedł na żołd francuski i jego dwa bataliony zostały skierowane jako załoga do Gdańska. Zakład pułkowy pozostał w Łęczycy. W tym czasie utworzono 4. batalion, a pułk czasowo przeniesiono do Kostrzyna.

W czasie przygotowań do inwazji na Rosję 1812 roku pułk włączony został w struktury

7. Dywizji gen. Grandjean. Po abdykacji Napoleona car Aleksander I wyraził zgodę na odesłanie oddziałów polskich do kraju. Miały one stanowić bazę do tworzenia Wojska Polskiego pod dowództwem wielkiego księcia Konstantego. 13 czerwca 1814 roku pułkowi wyznaczono miejsce koncentracji w Lublinie.

Warto również wspomnieć, że pułkownik Dominik Dziewanowski był w styczniu 1807 roku dowódcą 6. Pułku Ułanów, który został sformowany w Bydgoszczy. Pułk brał udział w walkach w czasie pierwszej wojny polskiej 1807 roku, wojny polsko-austriackiej, inwazji na Rosję 1812 roku i kampanii 1813 roku.

(Opr.)

Szymon Wiśniewski,
fot. domena publiczna

XVIII wiek

W granicach Prus

W nocy z 23 na 24 września 1793 roku sejm obradujący w obecności generała rosyjskiego Johanna von Rautenfelda na otoczonym przez rosyjskie wojsko zamku grodzieńskim, w milczeniu przeprowadził cesję terytorium Rzeczypospolitej na rzecz Królestwa Prus.

Prusy otrzymały wówczas Gdańsk, Toruń, województwa gnieźnieńskie, poznańskie, sieradzkie (z Wieluniem), kaliskie, płockie, brzeskokujawskie, inowrocławskie, ziemię dobrzyńską oraz części krakowskiego, rawskiego i mazowieckiego (w sumie 57 tys. kilometrów kwadratowych). Sejm w Gro-

nie obradował od 17 czerwca do 23 listopada 1793 pod łaską marszałka Stanisława Kostki Bielińskiego. Był to ostatni i jeden z najbardziej burzliwych sejmów I Rzeczypospolitej.

Od pierwszej jego sesji dochodziło do gwałtownych sporów, rękoczynów oraz interwencji wojsk rosyjskich.

Odbyswał się po przegranej w 1792 roku wojnie z Rosją, po zawarciu konfederacji targowickiej, po wkroczeniu w ziemie Rzeczypospolitej wojsk Królestwa Prus w styczniu 1793 roku, przeprowadzonym za zgodą Rosji i po zawarciu tajnej rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej w Petersburgu 23

stycznia 1793 roku.

Oprócz utraty części terytorium na rzecz Prus i Rosji sejm podjął szereg decyzji dotyczących Rzeczypospolitej. Podpisano wieczyste przymierze polsko-rosyjskie. Tym samym Polska stała się ponownie protektorem rosyjskim. Rosja miała prawo posiadać na terytorium Rzeczypospolitej magazyny wojskowe i mogła wprowadzić swoje wojska, kiedy tylko uznała to za stosowne. Polska zobowiązała się nie zawierać sojuszy bez zgody Petersburga, przedstawicielstwa dyplomatyczne w państwach trzecich miały działać wspólnie. Posłowie odrzucili Konstytu-

cję 3 Maja i przywrócili Radę Nieustającą (której pracami nieformalnie kierował ambasador rosyjski) oraz prawa kardynale (wolna elekcja, pacta conventa, częściowo liberum veto), których gwarantką została Katarzyna II.

Zredukowano liczebność wojska polskiego do 15 tysięcy. Zatwierdzono prawa mieszczan. Co ciekawe przywrócono Order Virtuti Militari, jednak został on wkrótce zniesiony przez Radę Nieustającą. Tron w Polsce miał być dalej elekcyjny. Rozwiązano także konfederację targowicką.

(Opr.) Szyw



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości

Domy

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej w Wąbrzeźnie. Tel 506 141 913

Działki

Sprzedam działkę budowlaną w ścisłym centrum Wąbrzeźna wraz z projektem budynku i pozwoleniem na budowę. Tel 506 141 913

Kupię grunty rolne Tel. 576 326 379

Rolnictwo

Inne

Sprzedam żyto i owies Tel. 883 678 823

Rolnictwo

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna
"REMEDIUM"
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Wsparcie dla działkowców

REGION ▶ W ramach projektu „Rozwój zielonej infrastruktury poprzez wsparcie ogrodów działkowych” zakończył się trzeci etap przyjmowania wniosków. Do tej pory uprawnione do ubiegania się o przyznanie grantów stowarzyszenia ogrodowe złożyły ponad 300 wniosków, a kolejne ARiMR będzie przyjmować do 30 września 2022 r.



Uprawnionymi do ubiegania się o przyznanie grantu są zarejestrowane w KRS stowarzyszenia ogrodowe powołane wyłącznie w celu zakładania i prowadzenia rodzinnych ogrodów działkowych. Podmioty te mogą złożyć w ramach konkursu więcej niż je-

den wniosek. Ważne jest, że dany rodzinny ogród działkowy może ubiegać się o wsparcie tylko raz.

– Zachęcamy do składania wniosków o granty we właściwych ze względu na miejsce położenia Rodzinnych Ogrodów Działkowych oddziałach regio-

nalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dokumenty można dostarczać osobiście, nadawać przesyłką pocztową lub przez platformę ePUAP. Są one przyjmowane w cyklach miesięcznych. Z pierwszego etapu konkursu (30 maja – 30 czerwca) ARiMR przyjęła do oceny 112 wniosków, z drugiego (1-31 lipca) – 118, natomiast w trzecim (1-31 sierpnia) złożono ich ponad 100 – informuje ARiMR.

Wartość grantu dla jednego ROD-u wynosi nie mniej niż 10 tys. zł i nie więcej niż 100 tys. zł i musi dotyczyć inwestycji na częściach wspólnych. W przypadku ROD, w którym liczba działek indywidualnych przekracza 400, maksymalna wartość grantu ustalana jest jako iloczyn liczby działek oraz kwoty 250 zł. Nie może jednak wynieść więcej niż 150 tys. zł. Za kwalifikowalne uznaje się koszty poniesione od dnia złożenia wniosku o przyznanie grantu do 31 sierpnia 2023 r. W tym terminie także musi zakończyć się maksymalnie 12-miesięczny okres realizacji projektu. Co istotne, grantobiorca nie jest zobowiązany do wniesienia własnego wkładu finansowego.

Stawiają na zielen

Wykaz rodzajów inwestycji, na które Rodzinny Ogród Działkowy może otrzymać wsparcie, został wskazany w regulaminie konkursu. Minimum 50 proc. otrzymanych środków należy wykorzystać na przedsięwzięcia o charakterze prośrodowiskowym lub proklimatycznym, np.: zakładanie zielonych dachów na istniejących budynkach wraz z niezbędną infrastrukturą służącą do utrzymania zieleni; tworzenie bądź odnawianie tzw. zielonych ścian, pod warunkiem zachowania historycznego krajobrazu miejskiego oraz nieutrudniania widoczności w ruchu drogowym i pieszym; zazielenianie roślinami miododajnymi wszelkich powierzchni, m.in. dachów i płotów.

Z kolei maksymalnie 30 proc. grantu można przeznaczyć na inwestycje infrastrukturalne realizowane na wspólnych częściach rodzinnych ogrodów działkowych, np. budowę tężni wraz z zagospodarowaniem terenu, budowę i modernizację zbiorników na nieczystości ciekłe, budowę przydomowych oczyszczalni ścieków, modernizację kanałów

i rowów melioracyjnych i utrzymanie ich w stanie sprawności technicznej. Grant można otrzymać także na zakładanie placów zabaw dla dzieci czy też na tworzenie punktów pierwszej pomocy, w których znajdują się chociażby apteczka, rękawiczki jednorazowe i defibrylator. Do zadań objętych dofinansowaniem należą również koszty pośrednie oraz wydatki poniesione na przygotowanie dokumentacji technicznej (w obu przypadkach maksymalnie 10 proc. wartości udzielonego grantu).

– Informujemy również, że opublikowana została pierwsza lista rankingowa dotycząca wniosków złożonych w I etapie konkursu. Uszeregowano je na niej w kolejności wynikającej z liczby uzyskanych punktów. W przypadku ubiegających się o granty, którzy otrzymali takie same noty, o pozycji w rankingu zdecydowała większa całkowita powierzchnia terenu objętego projektem. Umieszczone na liście stowarzyszenia otrzymają pisemne zaproszenia na podpisanie umów – czytamy w komunikacie ARiMR.

(AdWo),
fot. archiwum

Region

Granty dla kół gospodyń

Trwa konkurs grantowy dla kół gospodyń wiejskich w ramach programu „Smakujemy lokalnie”.

Koła, które przedstawią najlepsze przepisy na potrawy promujące tradycję kulinarną regionu, z którego pochodzą, mogą uzyskać grant w wysokości 10.000 złotych. Program „Smakujemy lokalnie” jest skierowany do kół gospodyń wiejskich z całej Polski, a także małych i średnich rolników oraz wytwórców i producentów lokalnych produktów spożywczych.

Jednym z elementów wspo-

mnianego programu jest konkurs dla kół gospodyń wiejskich, w ramach którego przewidziano 10 grantów (każdy w wysokości 10 000 zł) na realizację działań promujących polską żywność i aktywizację kobiet mieszkających na wsi. O grant mogą ubiegać się koła lub związki kół gospodyń wiejskich wpisane do Krajowego Rejestru KGW.

Zadaniem konkursowym jest

przesłanie przepisu na potrawę promującą kuchnię regionu z wykorzystaniem wybranego produktu marki własnej Carrefour Polska, wraz ze zdjęciami oraz historią dania. Patronem konkursu jest Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi. Ostateczny termin przesyłania zgłoszeń upływa 3 października 2022 r.

(AdWo),
fot. ilustracyjne



TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

ZUS wypłacił kolejne czternastki

REGION ▶ Emeryci i renciści, których termin płatności świadczenia przypada na 15 września, mają powody do zadowolenia. Otrzymali czternastą emeryturę już w ubiegłym tygodniu. Natomiast osoby, których termin płatności emerytury czy renty przypada na 20 września w bieżącym tygodniu



Czternastą emeryturę na Kujawach i Pomorzu jak dotąd otrzymało niemal 278 tys. emerytów i rencistów na kwotę prawie 341 mln zł. – Zdecydowana większość z nich, to świadczenia wypłacone w pełnej wysokości, wynoszące 1217,98 zł na rękę.

Dodatkowe świadczenie ZUS wypłaca razem z bieżącą emeryturą lub rentą, co oznacza, że nie trzeba składać żadnego wniosku – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W czwartek kolejne czternastki z ZUS trafiły do niemal 55 tys. osób z województwa kujawsko-pomorskiego. Suma wypłat to 66,7 mln zł. Ostatnie czternastki ZUS wypłacił 20 września. – Tego dnia w regionie czternastkę otrzymało kolejne 73 tys. osób na łączną kwotę 90,6 mln zł. To dodatkowe świadczenie otrzymało w sumie 405,7 tys. emerytów i rencistów z naszego województwa na kwotę ponad 498 mln zł – dodaje rzeczniczka.

Czternastka przysługuje nie tylko emerytom i rencistom, ale także osobom uprawnionym np. do renty socjalnej, zasiłku przedemerytalnego, emerytury pomostowej, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego,

czy rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego Mama 4 plus.

Pełną kwotę czternastki otrzymują osoby, których świadczenie podstawowe nie przekracza 2 900 zł brutto. Jeśli ktoś ma wyższą emeryturę czy rentę między 2900 zł brutto a 4188,44 zł brutto, to czternastka jest pomniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Świadczenie nie jest jednak przyznawane, jeśli kwota czternastej emerytury jest niższa niż 50 zł.

Czternastki nie otrzymają osoby, których emerytura czy renta jest wyższa od kwoty 4 188,44 zł brutto, a także osoby, których wypłata emerytury, renty czy innego długoterminowego świadczenia z ZUS była zawie-

szona na dzień 24 sierpnia.

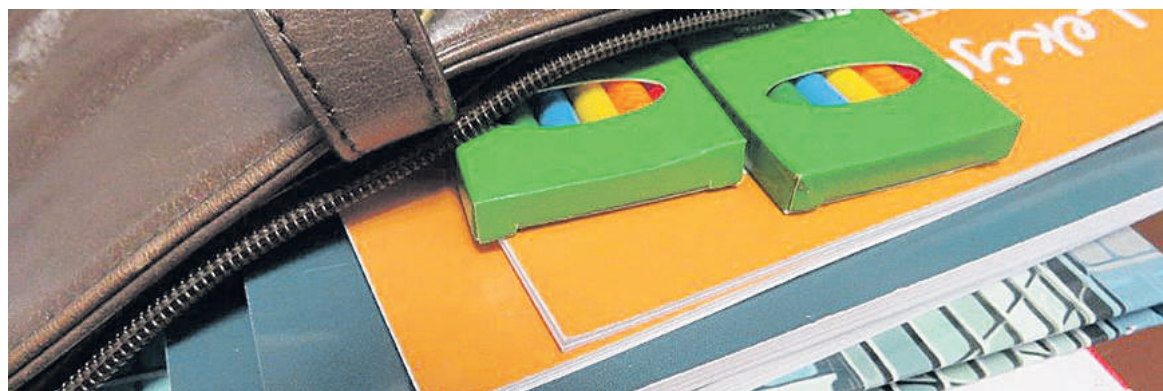
Czternasta emerytura nie jest dochodem i nie ma wpływu na prawo do dodatku osłownego. Nie wlicza się również do dochodu, o którym mowa w ustawie o dodatku mieszkaniowym, o pomocy społecznej oraz o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji (czyli tzw. 500 plus dla osób niesamodzielnich). Nie jest również dochodem, przy ubieganiu się o świadczenia rodzinne. Nie będzie także brana pod uwagę przy ubieganiu się przez seniora o pomoc społeczną. Z kwoty tego świadczenia nie dokonuje się żadnych potrąceń i egzekucji.

(red), fot. ZUS

Region

Blisko 66 mln zł na kontach rodziców

Większość rodziców już zawnioskowała o świadczenie 300 plus z programu „Dobry Start”. ZUS przypomina, że termin na przekazanie dokumentów upływa 30 listopada. Wnioski przyjmowane są wyłącznie elektronicznie.



Świadczenie dobry start przysługuje na uczące się w szkole dziecko w wieku od 7 do 20 lat, a w przypadku osób z niepełnosprawnościami – do 24 lat.

– Szkołą uprawniającą do uzyskania świadczenia jest, m.in. szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, czy szkoła branżowa. Świadczenie przysługuje także, jeśli nauka w szkole z siedzibą w Polsce albo za granicą odbywa się zdalnie. Na przykład na dziecko, które uczęszcza do szkoły ukraińskiej w trybie zdalnym, zostanie przyznane świadczenie 300 plus, o ile wraz z rodzicem składającym wniosek zamieszkuje w Polsce – wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Większość osób wniosek o świadczenie 300 plus z programu „Dobry Start” już złożyła. Do tej pory rodzice i opiekunowie ubiegali się o świadczenie dla około 4,4 mln dzieci. ZUS wypłacił już w ramach programu ponad 1,2 mld zł. W województwie kujawsko-pomorskim na rachunki bankowe rodziców i opiekunów trafiło ponad 65,7 mln zł dla 219 tys. dzieci.

Wnioski o „Dobry Start” można składać do 30 listopada przez bankowość elektroniczną, PUE ZUS i przez portal Emp@tia MRiPS. Złożenie poprawnie wypełnionego wniosku do końca sierpnia gwarantowało wypłatę świadczenia do końca września. Na rozpatrzenie tych złożonych we wrześniu, październiku lub listopadzie ZUS ma

dwa miesiące.

Informacje na temat wniosku i jego obsługi można znaleźć na portalu PUE ZUS (status obsługi wniosku, szczegółowe informacje o świadczeniu). Dzieje się tak również wtedy, gdy złożono wniosek przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. Wystarczy załogować się na swój profil na PUE ZUS i przejść do zakładki [Dobry start] > [Szczegóły Twoich wniosków]. Na portalu PUE ZUS znajdzie się cała korespondencja z ZUS w sprawie wniosku o świadczenie 300+ (wezwanie do uzupełnienia wniosku lub załączników, informacja o przyznaniu świadczenia, decyzja odmawiająca przyznania świadczenia).

(red), fot. ZUS

Region

Zapraszają na konferencję

„Rodzina i praca – work life balance” – to temat konferencji, którą 22 września organizują bydgoski oddział ZUS i Okręgowy Inspektorat Pracy w Bydgoszczy.



– Podczas wydarzenia eksperci będą dzielić się wiedzą na temat rodzicielstwa w świetle obowiązujących przepisów prawa, świadczeń związanych z macierzyństwem, czy ubezpieczeń emerytalno-rentowych w okresie wczesnego rodzicielstwa. Omówią również wdrożenia nowej dyrektywy unijnej work-life balance dotyczącej równowagi pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Konferencja adresowana jest

w szczególności do pracodawców oraz pracowników powracających do pracy po urlopach rodzicielskich. Odbędzie się 22 września w godz. 10-14.00 w Sali Sesyjnej Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej 3 w Bydgoszczy. Udział w konferencji jest bezpłatny. Zapisy na konferencję w formie stacjonarnej przyjmowane były do 19 września.

Wydarzenie będzie można także śledzić online na kanale Youtube. Link do wydarzenia:

<https://www.youtube.com/watch?v=aNhcgsu5RM4>.

(red)

Przesłanie Międzynarodowego Dnia Kropki

GMINA DĘBOWA ŁĄKA 15 września wypada święto podane w tytule i obchodzone jest w 196 krajach na całym świecie. Ustanowione zostało w 2008 roku, a inspiracją było dzieło pt. „The Dot” (Kropka) autorstwa kanadyjskiego pisarza i ilustratora książek dla dzieci Petera H. Reynoldsa



Opowieść wydana w 2003 r. zyskała szybko popularność wśród najmłodszych, głównie za sprawą wciągającej fabuły. Bohaterką jest dziewczynka o imieniu Vashti, która właśnie dzięki zwykłej kropce i mądrej nauczycielce plastyki odkryła w sobie talent i odzyskała wiarę w swoje możliwości. Dlatego ten dzień jest bar-

dziej popularny jako święto kreatywności, odwagi i zabawy. Nie można więc go pominąć w edukacji wczesnoszkolnej.

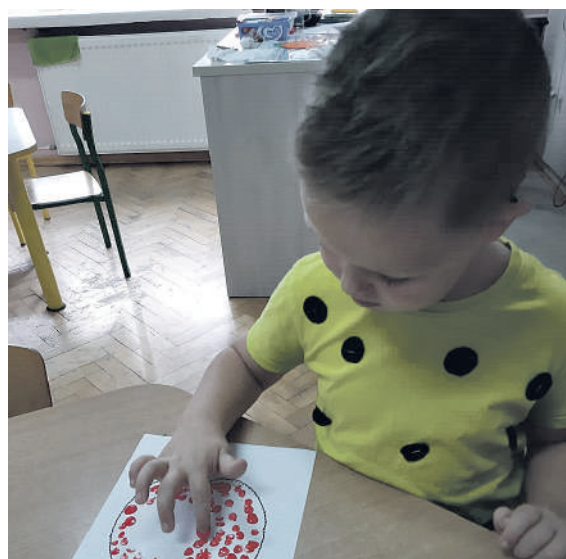
Nauczycielka Maria Ziółkowska w Szkole Podstawowej w Dębowej Łące zrealizowała tematyczne zajęcia swoim uczniom. Według informacji, którymi się dzieli, kropka to niby nic, a jednak

coś wielkiego.

– Ten zwyczajny mały punkt jest od wielu lat symbolem twórczej zabawy zmierzającej do odkrywania talentów drzemiących w każdym z nas, niezależnie od wieku. Kropka jako utwór literacki zainspirowała wielu pedagogów pracujących pod każdą szerokością geograficzną do podejmowania twórczych działań z dziećmi. Zawsze warto poświęcić wiele uwagi i czasu na odkrywanie talentów i mocnych stron ucznia. Ta niezwykła umiejętność korzystania z własnych zasobów zwiększa wiarę we własne możliwości, dodaje odwagi, wzmacnia pewność siebie – konkluduje Maria Ziółkowska.

Stawianie na kreatywność, inwencję, nieszablonowe myślenie i rozwijanie uzdolnień każdego młodego człowieka jest podstawą edukacji i wychowania.

B. Walas
Fot. nadesłane



Liga letnia wróciła

PIŁKA NOŻNA ▶ Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa wznowiono rozgrywki w ramach Letniej Ligi Gminy Ryńsk. Łabędź, Orzechówko, Ryńsk, Wałycz i Zieleń to sołectwa, które zgłosiły swoje drużyny do udziału w X edycji ligi

Mecze były rozgrywane na boisku zesztuczną nawierzchnią na terenie Szkoły Podstawowej w Myśliwcu. Było to nieoficjalne otwarcie nowego boiska. Na pierwszy rzut oka można było dostrzec różnorodność wiekową wśród drużyn, bowiem obok doświadczonych zawodników pojawiły się drużyny składające się z bardzo młodych piłkarzy, debiutujących w rozgrywkach. Na boisko wychodziło pięciu zawodników (w tym bramkarz), którzy w ciągu dwudziestu minut mieli za zadanie zdobyć więcej bramek od swoich rywali. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywki czuwała sędzia Zuzanna Łasińska.

– Mimo, że w meczach nikt nie odstawiał nogi od piłki, to udało się uniknąć poważnych kontuzji, a sam turniej przebiegł w spokojnej i przyjaznej atmosferze. Zwycięzcą została drużyna z Łabędzia, która już w pierwszym meczu wysoko



pokonała Wałycz. Kolejne trzy miejsca w tabeli zajęły drużyny z Ryńska, Zielonia oraz Wałycza, które zdobyły taką samą ilość punktów, przez co

organizatorzy musieli rozstrzygnąć klasyfikację, porównując strzelone i stracone bramki. Również tytuł króla strzelców był rozstrzygany pojedynkiem

rzutów karnych między Andrzejem Wolkim z Łabędzia i Miłoszem Jadzińskim z Wałycza. Skuteczniejszymi okazali się strzelec oraz bramkarz z Ła-

będzia. Tabelę zamknęło Orzechówko z trzema punktami na koncie, choć na uznanie zasługują kibice tej drużyny, którzy najgłośniej dopingowali swoich piłkarzy – podaje Urząd Gminy Ryńsk.

Podczas wręczania dyplomów, medali oraz pucharów wójt gminy Ryńsk Władysław Łukasik podkreślił, że kulturalna i przyjazna atmosfera wśród zawodników to atut gminnej ligi, który zachęca do tworzenia kolejnych wydarzeń sportowych. Boisko w Myśliwcu po raz pierwszy gościło na swojej płycie uczestników Letniej Ligi Gminy Ryńsk, choć rozczarowującym akcentem był brak drużyny gospodarzy w rozgrywkach. Wyniki, tabele i statystyki z turnieju oraz z wcześniejszych edycji znajdują się na stronie Letniej Ligi Gminy Ryńsk.

(red),
fot. UG Ryńsk

CWA

WYDANIE NR



DZIĘKUJEMY,

ŻE OD SIĘDMIUSET WYDAŃ JESTEŚCIE Z NAMI